



KURIER WILEŃSKI

SOBOTA
6
LISTOPADA
1999 r.

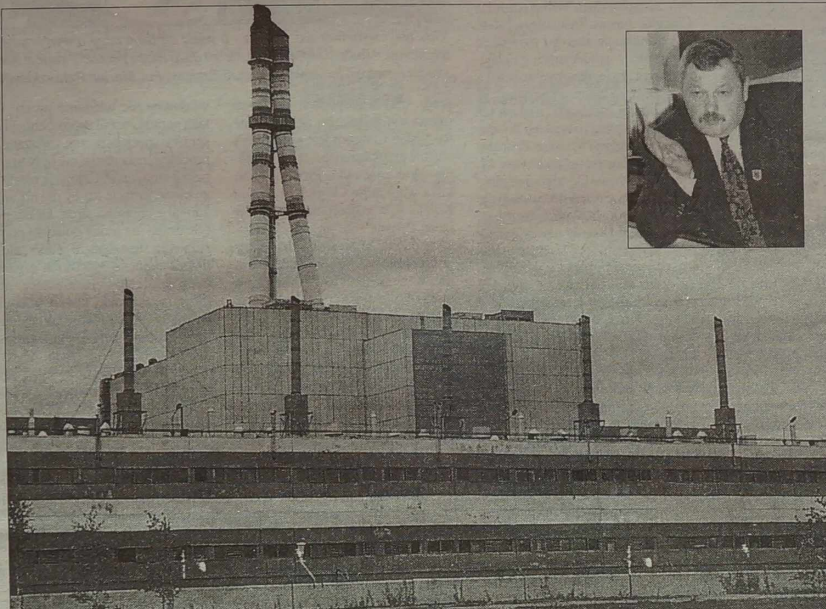
DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 215 (13760)

Cena 1 Lt

Wisaginczyccy obawiają się, że będą kolejnym Didziałisem

“Międzynarodowe” miasto



„W Ignalińskiej Elektrowni Atomowej pracuje 5 tys. wisaginczyków. Planowane zamknięcie IEA grozi mieszkańcom Wisaginasu masowym bezrobociem” - twierdzi mer Antanas Ivanauskas
Fot. Marian Paluszkiwicz

Wisaginas - najmłodsze miasto w kraju. Znajduje się na północnym wschodzie Litwy, niedaleko największego jeziora kraju - Driūškiai.

Budowa jego rozpoczęła się w 1975 roku. Pierwsi mieszkańcy zasiedlili Wisaginas w 1977 r. Obecnie liczy prawie 34 tys. mieszkańców. Zostało ono pomysła-

ne jako osiedle dla energetyków, budujących Ignalińską Elektrownię Atomową (IEA), którzy zjechali tu z całego byłego ZSRR. Za czasów sowieckiego fe-tysyzmu we wrześniu 1977 roku miasto otrzymało nazwę przewodniczącego KC litewskiej partii komunistycznej Antanasa Śniećkusa - bojownika o triumf

na Litwie idei marksistowsko-leninowskich. Wraz z budową IEA rosło miasto. Obecna jego powierzchnia wynosi 896 ha. W 1992 roku miasto zwrócono na-zwę Wisaginasu - wsi, na miejscu której miasto zostało wzniesione. W 1994 roku Wisaginas uzyskał status miasta.

(Dokończenie na str. 6)

Jaskółka odrodzenia - w Butrymańcach

Wczoraj w Butrymańcach (rejon solecznicki) odbyła się niezwykła, jak na dzisiejsze czasy, impreza: nastąpiło tu otwarcie nowego polskiego przedszkola.

Po prawie 10-letnim okresie burzenia gospodarstw rolnych, zamknięcia domów kultury, bibliotek, przedszkoli oraz innych placówek oświatowych i socjalnych na wsi, do gminy butrymańskiej zawitała “jaskółka odrodzenia”. I chociaż, jak głosi porzekadło, “pierwsza jaskółka wiosny nie czyni”, ale ją zwiastuje. Chce się wierzyć, że poczynania starosty gminy butrymańskiej, samorządu rejonu solecznickiego, a przede wszystkim wydziału oświaty, rozpoczną dobrą passę odradzania się przedszkoli i innych placówek socjalnych nie tylko w rejonie solecznickim.

Na uroczystość otwarcia przedszkola przybyli goście z powiatu wileńskiego, z samorządu rejonu i gminy. Było to wspólne



Wstęgę trzymaną przez dzieciaków przecinał ksiądz i aż trzech urzędników
Fot. Marian Paluszkiwicz

święto, rozpoczęte mszą, którą w tej intencji odprawił w miejscowym kościele ks. proboszcz Jerzy Dąbrowski.

(Szerszą relację z otwarcia przedszkola zamieścimy w najbliższym numerze).
Danuta Danowska

NAJMODNIEJSZA

Dla wszystkich użytkowników “Labas” STANIAŁY rozmowy w godzinach dziennych!

NOWEGO kompletu usług “Labas”

Dzwoniąc do sieci “Bité GSM” **2,00 Lt/min.**

Dzwoniąc do innych sieci na Litwie - **2,80 Lt/min.**

2 Lt

Wczoraj prezydent zatwierdził nowy rząd Kubilius ma wolne ręce

W dziesiątym gabinecie ministrów jest 12 członków poprzedniego rządu. Nowym ministrem finansów został przewodniczący sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych Vytautas Dudenas, ministrem gospodarki - prezydent spółki komputerowej i technologii informacyjnych “Alna” Valentinas Milaknis.

Ponownie mianowanymi ministrami zostali: Raimundas Alekna - zdrowia, Gintaras Balčiūnas - sprawiedliwości, Arūnas Bekša - kultury, Česlovas Blazys - spraw wewnętrznych, Irena Degutienė - opieki społecznej i pracy, Rimantas Didžiokas - komunikacji, Sigita Kaktys - reform administracyjnych i samorządów, Darius Lygys - środowiska, Edwardas Makelis - rolnictwa, Kornelijus Platelis - oświaty i nauki, Algirdas Saudargas - spraw zagranicznych, Česlovas Stankevičius - ochrony kraju.

Rząd A. Kubiliusa otrzyma pełnomocnictwo po tym, gdy Sejm na posiedzeniu większością głosów obecných członków zaaprobuje zgłoszony przez premiera program gabinetu ministrów.

Zgłoszenie programu przewidziane jest na początek przyszłego tygodnia na posiedzeniu Sejmu.

A. Kubilius przedstawił prezydentowi część programu rządu, przewidującą środki antykrzysowe: zmniejszenie niektórych wydatków, nową ocenę trybu zwrotu oszczędności z uwzględnieniem możliwości państwa, a także wiele uwagi poświęcił się reformom poszczególnych dziedzin gospodarki kraju, prywatyzacji spółek “Lietuvos dujos”, “Lietuvos energija”, sektora transportu, banków. (ELTA, BNS)

Władza zadośćuczyniła żądaniom rolników

Protest odwołano

Masowa akcja protestu rolników litewskich została odłożona, ponieważ władze zaspokoiły ich podstawowe żądania.

Inicjator rolniczej akcji protestu, przewodniczący Partii Chłopskiej Ramūnas Karbauskis powiedział, że w czwartek podczas spotkania z ministrem rolnictwa Edwardasem Makeliselem podpisał wspólnie oświadczenie, uwzględniające żądania prawie wszystkich rolników.

“Po pierwsze, przelano już nam 30 mln litów subsydiów”, powiedział R. Karbauskis. Jak zaznaczył R. Karbauskis, uzgodniono, że harmonogram spłaty długów państwa rolnikom zostanie przedstawiony do 15 listopada. R. Karbauskis powiedział, że bezpośrednio rolnikom państwo było dłużne około 100 mln litów. (BNS)

Sentencja dnia
W morzu
dociekał toną
staki hipoteczki.
S.Wróblewski



Uwaga! Uwaga! Uwaga!

Trwa konkurs
„Dziewczyna
„Kuriera”
Wielka impreza
na powitanie 2000 roku
Atrakcyjne
nagrody

Aneta Jankowicz ma 20 lat, mieszka w Wilnie. Absolwentka szkoły średniej nr 14. Obecnie pracuje w firmie „Mylida”. Marzy o wstąpieniu w następnym roku na Uniwersytet Pedagogiczny. Jej hobby - to język angielski, muzyka, książki, robienie na drutach, szycie.

Przypominamy, że konkurs trwa. Przesyłajcie do redakcji swoje zdjęcia, albo możecie je zrobić z naszego fotoreportera Mariana Pałuskiewicza (tel. 42-78-63). Prosimy o podanie wraz z fotografią imienia, nazwiska, adresu i telefonu oraz miejsca nauki lub pracy.

Na laureatki czekają trzy nagrody główne i siedem nagród pocieszenia. Zgłoszenia są przyjmowane do 1 grudnia 1999 r.

Wielki Konkurs „Kuriera Wileńskiego”
i konsula generalnego RP w Wilnie
„Polak roku 1999”

Szanowny Czytelniku!
Serdecznie zapraszamy do udziału w tradycyjnym konkursie „Polak roku”.

Wśród nas jest wielu ludzi, którzy swą rzetelną pracą, aktywną działalnością zasługują na wyróżnienie. Zgłoszenia prosimy nadsyłać tylko na kuponach (nie kserować!).

Laisvės pr. 60
2050 Vilnius
Lietuva

Redakcja „Kuriera Wileńskiego” (z dopiskiem) „Polak roku”. Można wpisać nazwiska 5 kandydatów - tylko obywateli Litwy.

Czekamy na Wasze listy do 15 grudnia 1999 r.

Wśród Czytelników będą rozlosowane atrakcyjne nagrody.
Informacja pod tel. 42-72-78.

1.
2.
3.
4.
5.

Uwaga, do kina „Helios” - bezpłatnie!

Drogi Czytelniku, proponujemy Ci zabawę. Dwa razy tygodniowo - w piątki i soboty - zamieszczamy kupon Nr 1 i kupon Nr 2. Należy je wyciąć (nie kserować), wypełnić, włożyć do koperty i wysłać na adres redakcji:

Laisvės pr. 60

2056 Vilnius, Lietuva

red. „Kuriera Wileńskiego” (z dopiskiem) „Kino”.

Ważna jest data stempla pocztowego nie później niż bieżącego poniedziałku. Natomiast w każdy czwartek wylosujemy trzech zwycięzców, których nazwiska podamy w piątkowym numerze dziennika i zaprosimy po odbiór nagród, którymi będą bilety do kina „Helios” dla dwóch osób.

Czekamy na Wasze wycinki-kupony.
Milej zabawy i powodzenia!

Gazeta

„Echo Litwy”
ogłasza konkurs na
nieetatowego
agenta reklamy.

Zwracać się pod numerem
tel. 42 74 71 od godz. 9 do 17.

Służymy radą w sprawach wykupu przez państwo i reprivatyzacji ziemi, lasów, zbiorników wodnych w powiecie wileńskim. Możemy kupić.

Vilnius, 334576 w godz. 9-11 i 15-17; 429634, 420492 - wieczorem.

Zaprasza

(ul. Didžioji 28)

K
U
P
O
N

Nr
2

Nr
K
U
P
O
N

imię _____
nazwisko _____
adres _____
telefon _____

Repertuar na 12 - 18 listopada

I sala - „Mumia” (horror) o 13.30, 16.00.

„Życie jest piękne” (komedia/drama) o 18.15, 20.30.

II sala - „13 - ty żołnierz” (thriller przygodowy)
o 15.20, 18.50, 20.50.

„Pędź, Lola, pędź” o 13.50, 17.15.

Na rzecz „Kuriera Wileńskiego”

**KAPELA
„Wujek Maniek”
z Wilna
zaprasza
na koncert
do Centrum Kultury
i Rekreacji
(Nowa Wilejka, Pergalės 8)
w dniu 7 listopada br.
o godz. 15.00.**

Bilety są do nabycia bezpośrednio przed koncertem lub w redakcji (tel. 42 72 78)



KUPON RABATOWY 5%

DIORABIS IRANKIAI tau

Kupon działa do 31 grudnia.

TYLKO U NAS ZNAJDZIECIE NAJWIEKSZY WYBÓR I NAJPRZYSTĘPNIEJSZE CENY NARZĘDZI RĘCZNYCH!

Żalgirio g. 131, Vilnius,
tel.: 73 10 06, 8-287-13 780

(Zam. 345)

“Międzynarodowe” miasto

Visagińczycy obawiają się, że będą kolejnym Didżiasalisem



“Nie ma chyba na Litwie samorządu, który jak visagiński przeczynałby na cele oświaty 75% swego budżetu” - twierdzi mer miasta Antanas Ivanauskas

(Dokończenie ze str. 1)

Podstawą dziedziną przemysłu miasta jest energetyka. Oficjalny język - litewski. Nieoficjalny, najbardziej popularny i zrozumiały dla każdego visagińczyka - język rosyjski. Litwini tu stanowią mniejszość - na początku 1999 roku ich było 15%. Odsetek Rosjan był największy - 55%, Polaków - 8%, Białorusinów - 11%, Ukraińców - 6,5%. Visaginas zamieszkuje także Żydzi, Łotysze, Tatarzy i in.

Najlepszy samorząd na Litwie

Budżet miasta wynosi 36 mln litów. Tęgo wystarczyłoby, gdyby budżet i jego harmonogram były przez państwo przestrzegane. Mer Visaginasu Antanas Ivanauskas powiedział „Kurierowi Wileńskiemu”, że nie ma chyba na Litwie samorządu, który jak visagiński, przeczynałby na potrzeby oświaty 75% swego budżetu.

W mieście jest szkoła politechniczna, gimnazjum „Atgimimas”, 5 szkół średnich, 2 szkoły prywatne, 7 przedszkoli, do których łącznie uczęszcza ponad 7 tys. dzieci. Z tej liczby tylko jedna szkoła podstawowa i jedna szkoła średnia - to szkoły litewskie, do których uczęszcza nieco ponad tysiąc dzieci. Visaginas stanowi, chyba, wyjątek wśród miast naszego kraju, że swoim wyraźnie rosyjskim „charakterem”. Jest w miasteczku i tzw. „niedzielna” szkółka polska, zdaniem mera, najliczniejsza, którą także utrzymuje samorząd miasta.

Nie stać się Didżiasalisem

Największym problemem dla mera Visaginasu jest bezrobocie. 7%

zdolnych do pracy mieszkańców miasta - to bezrobotni. Bezrobocie wywołuje przestępczość, która ostatnio, zdaniem mera, rośnie.

Decyzja litewskiego rządu o stopniowym zamknięciu IEA spowodowała „przecenę” mieszkań w Visaginasie - dobre, 3-pokojowe mieszkania kosztują tu 7-8 tys. USD. 1-pokojowe masz już za 3 tys. dolarów.

Należy przypomnieć, że 99,8% pracowników IEA - to mieszkańcy położonego o 16 km od siłowni Visaginasu i... potencjalni bezrobotni. IEA zatrudnia nieco ponad 5 tys. pracowników. Pochopna, zdaniem wielu, decyzja rządu o zamknięciu do 2005 roku IEA, produkującej 80% zużywaną na terenie kraju energię elektryczną, wystraszyła mieszkańców miasteczka. Wielu w Visaginasie, dosłownie „siedzi na walizkach” - sprzedaje za bezcen swoje mieszkania i wyrusza w świat - do Rosji, Białorusi, w poszukiwaniu godniejszego i lepszego życia.

Nieprzemysłana decyzja

Przyszłość niegdys prosperującego Visaginasu jej mieszkańcy widzą „czarno” - twierdzą, że z biegiem czasu będzie to drugi Didżiasalis - położone około 40 kilometrów od Visaginasu miasto, które po zamknięciu tu jednego zakładu przemysłowego - cegielni, stało się miastem „wykłym i zapomnianym”, przysłowikiem ludzkiego „śmiecia” z całego kraju.

Niewątpliwie, przyjdzie czas, aby zamknąć Ignalińską Elektrownię Atomową.

Jednak mer, jako „energetyk, jest przekonany, że elektrownia nie be-

dzie zamknięta w 2005 roku. „Ustałiliśmy żądaniem UE, jednak ona żadnych funduszy na zamknięcie nie daje. Przecież własnymi siłami Litwa nie zdoła sfinansować zamknięcia elektrowni. Zatrzymać ją możemy - żaden problem, ale wstrzymana IEA jest bardziej niebezpieczna” - powiedział Antanas Ivanauskas. Zdaniem mera, należało ogłaszać nie datę zamknięcia siłowni, a datę, gdy eksploatacja IEA stanie się niebezpieczna - i wtedy podejmować odpowiednie decyzje. Zamknięcie IEA zaskoczy Litwie, gdyż spowoduje to zwiększenie cen na elektryczność.

Ratunkiem dla przemysłu energetycznego kraju, według przekonania mera Visaginasu, jest eksport energii elektrycznej na Zachód.

Najpierw - myśleć

Spytałśmy mera, co sądzi o skandalu „nieodpłatnej”, praktycznie, sprzedaży litewskiej energii elektrycznej Białorusinom, w wyniku której sąsiedzi znad Niemna (po wschodniej stronie rzeki) winni są dziurawemu budżetowi Litwy ponad 100 mln USD.

“Nie byłem na posiedzeniach, na których podejmowano decyzje o sprzedaży naszej energii elektrycznej. Ale podczas podpisywania umów takiego rodzaju, należało poważnie się zastanowić - przeciw Białorusi prawie nie ma pieniędzy - i podczas podpisywania umów i teraz” - twierdził mer. Należy powiedzieć, że litewski rząd prowadzi obecnie „genialny” (niechaj każdy rozumie jak chce) tryb rozliczeń z Białorusią za dostarczaną tam energię elektryczną. A mianowicie: nasi sąsiedzi dostają taką ilość elektryczności, ile dla IEA dostarcza się paliwa jądrowego, ale już z Rosji! Za owe paliwo Rosja i Białorusi prowadzą jakieś własne rozliczenia. Ale znów kolejny raz za plecami Litwy, całkowicie ignorując ją, jej państwowe interesy idą wobec niej. Kto zyskuje na nowoczesnym sposobie eksportu energii elektrycznej? Na to filozoficzne pytanie potrafi odpowiedzieć tylko Perkūnas, zaś uprzejmego mera nie chcieliśmy stawić w kłopotliwej sytuacji.

Język rosyjski - językiem miejscowym

Jak już informowaliśmy naszych Czytelników, w październiku Alians Obywateli Litwy

(AOL), posiadający wpływową frakcję w radzie Visaginasu, wystąpił z wnioskiem, aby językowi rosyjskiemu nadać tu status języka miejscowego, aby poprawiło się samopoczucie psychiczne miejscowych Rosjan oraz ich możliwość samowyznaczenia się. Wniosek był spowodowany decyzją zamknięcia IEA, na której większość pracowników i przysiężnych bezrobotnych stanowią Rosjanie.

W radzie Visaginasu zasiada 11 przedstawicieli Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy (LDPP). Tę partię reprezentuje i 45-letni Antanas Ivanauskas, od 15 kwietnia 1999 roku mer Visaginasu. Poza tym w radzie jest 10 przedstawicieli AOL i 4 konserwatyści.

Zapyaliśmy mera o jego stosunek do inicjatywy AOL.

Za późno na takie idee

Ivanauskas sądzi, że te za grywką były dobre w np. 1995 roku.

Wnioskuje z nastrojów mieszkańców - oni tego sami nie chcą. W wypadku wprowadzenia w Visaginasie języka rosyjskiego jako drugiego oficjalnego języka wygrają tylko Rosjanie, którzy zamierzają opuścić Litwę. Inni, mimo wszystko, zdaniem mera, powinni nauczyć się języka państwowego, z czego oni sami doskonale zdają sobie sprawę. Mer zapewniał, że w jego mieście konfliktów na tle językowym nie ma.

Więc jaki cel miało to wystąpienie AOL?

“Nie wiem. O tym trzeba się zapytać szanownego Szkiła (Władisław Szkił - prezes Zarządu Aliansu Obywateli Litwy, inicjator listu otwartego do samorządu Visaginasu). Być może rozpoczyna on w ten sposób swą kampanię wyborczą” - rozważał Ivanauskas.

Miłe miasteczko

Ogółem Visaginas sprawił bardzo miłe wrażenie. Położony w lesie, czysty, schludny, ludzie uprzejmi, nie trzebia wysilać się na język litewski. Wszystkim zrozumiałym jest bliski dla Polaka (lingwistycznie) język rosyjski. Nie ma tu rzucającego się w oczy przepychu. Być może dlatego, prawie nie odczułymi na ulicach cham-

stwa, pogardy wobec innych.

Nadzieja ostatnia ulatnia się z człowieka. Nawet w tak pesymistycznym dla Visaginasu okresie, ludzie nie tracą wiary w lepsze. Dowodem tego są szerokie prace remontowe prowadzone w centrum miasteczka. Tu ma stanąć choinka bożonarodzeniowa, symbolizująca dobre życie sympatycznych ludzi zamieszekujących “międzynarodowy” Visaginas.

To nie jest fabryka makaronu

16 km na wschód od Visaginasu jest położona “kontrowersyjna” Ignalińska Elektrownia Atomowa - nie lubiana przez Zachód, lecz produkująca 80% zużywanej na Litwie energii elek-



Symbol byłego Visaginasu (wówczas Sniečkus) - wieża w centrum miasta licząca dawkę napromieniowania w mieście. Obecnie nieczynna

trycznej. Nie mogliśmy nie skorzystać z okazji, by jej nie zwiedzić. Niestety, kierownik działu “reżimu” pan Kavaliauskas stwierdził, że nie jest to “fabryka makaronu” i zabronił wejścia na teren siłowni. Udało się nam więc utrwalić tylko widoki ogólne.

Paweł Kobak

Fot. Marian Paluszkievicz



Optymizm i wiara w lepsze biorą górę nad rozpacz - w tym miejscu stanie choinka bożonarodzeniowa



Z każdym dniem pracownicy IEA zbliżają się do procedury “wyrzucenia na bruk” - tego sobie życzy “humanistyczna” Europa

Muzeum byłoby oddane społeczeństwu Wilenszczyzny, gdyby nie decyzja władz rejonowych

Zrobiliśmy wszystko

(Sprawozdanie z działań na rzecz utworzenia Muzeum Etnograficznego Wilenszczyzny w Niemenczynie)

W 1998 roku rozpocząłem na Wilenszczyźnie zajęcia dydaktyczne z grupą laboratoryjną „Wilenszczyzna - znak tożsamości”. Jako równoległe zadanie miałem doprowadzić do planowanego już od lat utworzenia muzeum etnograficznego w Niemenczynie. Ekspozycje do przyszłego muzeum były gromadzone od początku lat 90. w Wyższej Szkole Rolniczej w Wilnie pod opieką p. Michała Treszczyńskiego.

Owocne spotkanie

W maju 1998 odbyliśmy spotkanie z panią mer rejonu Leokadią Janušauskienė, podczas którego przedstawiliśmy nasze plany i całą strategię prac nad przygotowaniem muzeum. Władze rejonu wilenskiego miały przeprowadzić remont budynku, który był w opłakanym stanie i załatwić sprawy formalne tj. drogą postanowienia powołać muzeum i zatwierdzić statut placówki. Spotkanie było bardzo owocne, gdyż w sierpniu podjęły one uchwałę o powołaniu muzeum (postanowienie nr 145 z 5 sierpnia 1998), a wkrótce po tym, pod nadzorem inżyniera W. Wiszniewskiego rozpoczęto wymiarnie dach, która zakończyła się przed zimą. Studenci podczas praktyki wakacyjnej (lato '98) i muzealnej (lutym '99) poddali wstępnej konserwacji część ekspozycji i rozpoczęli ich opisywanie na kartach muzealnych i wpisywanie do księgi inwentarowej. W maju 1999 władze rejonu zatwierdziły statut muzeum. Początkowo planowano, aby otwarcie tej placówki nastąpiło podczas festiwalu „Kwiaty Polskie” w maju br. Ze względu jednak na brak pieniędzy i konieczność przeprowadzenia,

zgodnie z obowiązującymi przepisami, publicznego przetargu na prace remontowe, termin otwarcia został przesunięty na jesień. Bardzo poważny remont - otynkowanie budynku, wymiana drzwi i okien, częściowo belek stropowych i podłogi w największej sali - rozpoczęto w lipcu, a zakończono we wrześniu bieżącego roku. Należy podkreślić, że wszystkie prace zostały wykonane bardzo solidnie.

Ustalenia

W połowie września na spotkaniu w Wydziale Kultury rejonu ustaliliśmy ostateczny termin otwarcia muzeum na dzień 24.10.1999. W spotkaniu uczestniczyli W. Wiszniewski i Edmund Szołt, kierownik Wydziału Kultury, który wszystkie decyzje konsultował z kierownictwem rejonu. Prócz terminu ustalono, że Katedra Etnologii UW przygotowuje wystawę ekspozycyjną w nowo powstającym muzeum, ekspozycję fotograficzną, a także wstępny informator przedstawiający ideę funkcjonowania Muzeum Etnograficznego Wilenszczyzny. Mieliśmy także przygotować zaproszenia dla osób z Polski, współpracujących z Katedrą w tworzeniu muzeum i badaniach naukowych. Rejon miał przygotować zaproszenia dla ofiarodawców oraz osób i instytucji z Litwy i Wilna zgodnie z własnym rozważaniem. Zwrócono nam uwagę na potrzebę zawarcia w zaproszeniu i informatorze nazwy muzeum w języku litewskim, gdyż jest to placówka naukowa i kulturalna działająca oficjalnie na obszarze Republiki Litewskiej. To samo dotyczyło podpisów na ekspozycjach, które miały być podane w dwóch językach. Ponieważ muzeum jest również placówką nauko-

wą, ustalono, że Katedra Etnologii przygotowuje załączek fachowej biblioteki muzealnej.

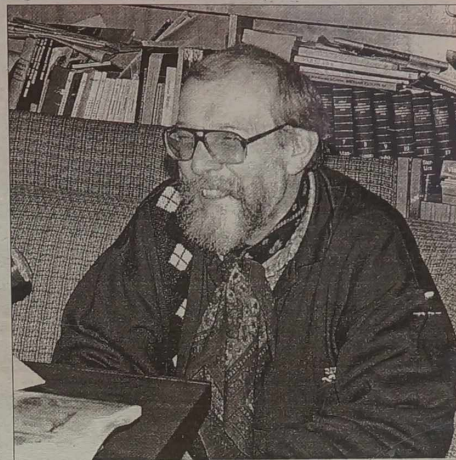
Termin ustalono po ostrej wymianie zdań

Wystawa została przygotowana przez studentów etnologii z Warszawy. Jednakże, od lipca 1999 wszelkie koszty związane z przejazdami, dokumentacją fotograficzną, zakupem sprzętu wystawienniczego, wykonaniem powiększeń fotograficznych, drukiem zaproszeń i informatora ponosi Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Również samochodem Fundacji przywieziono 18.10.99 do Niemenczyny wszystkie ramy, fotografie, książki i sprzęt potrzebny do realizacji wystawy.

W tym samym dniu wieczorem dowiedziałem się telefonicznie, że, być może, otwarcie zostanie przesunięte na inny termin. W dniu następnym - 19.10 (wtorek), uczestniczyłem w naradzie w siedzibie samorządu rejonu, oprócz mnie brali w niej udział: Waldemar Tomaszewski, Edmund Szołt, Zygmunt Lachowicz - dyrektor Muzeum, Waldemar Wiszniewski. Poinformowano mnie, że otwarcie nie może się odbyć, jak planowano, w niedzielę 24 października, bo ten termin panu Tomaszewskiemu nie odpowiada. Zaproponowano poniedziałek 25, lub 28 października (czwartek). W wyniku ostrej wymiany zdań ustalono ostatecznie na 23.10 (sobota). Po konsultacji telefonicznej z moją Katedrą przyjąłem ten termin, wiedząc, że mimo zmniejszenia czasu na prace montażowe, zdążymy przygotować wystawę na sobotę. Zwrócono mi uwagę na to, że na zaproszeniu, wydrukowanym przez nas, nie figuruje jako instytucja zapraszająca samorząd rejonu wilenskiego. Nie wiedziałem jeszcze wówczas, że na oficjalnym zaproszeniu przygotowanym przez rejonowy Wydział Kultury nie figuruje także samorząd rejonu jako instytucja zapraszająca, a nazwa muzeum nie jest podana w języku litewskim, jak słuszenie wymagano tego od nas.

Polityczna decyzja rejonu

Od środy ze studentami etnologii: Małgorzata Kozera, Małgorzata Rusińska, Wojtkiem Kurczewskim i Adamem Dylewskim (MISH) rozpoczęliśmy montaż wystawy - przenoszenie i czyszczenie ekspozycji, szklenie antyramy itp. Pomagał nam w tym pan Zygmunt Lachowicz - dyrektor i pracownicy niemieckiego domu kultury - głównie Antoni Szostko, Algis Baniewicz, pani Stasia i pan Kazimierz. W piątek rano odwiedziliśmy montującą się wystawę etnograficzną z Białogostku, który przyjechał z pracownikami rejonu między innymi W. Tomaszewskim i E. Szostem. Towarzyszyła im dziennikarka z pisma „Przyjaźni”, która usiłowała się dowiedzieć, czy nasze badania naukowe na terenie Wilenszczyzny są legalne i czy mamy na nie zgodę władz rejonu. W. Tomaszewski nie wszedł do budynku muzeum, będąc cały czas w siedzibie domu kultury. Około godz. 17 pan Szołt poinformo-



W każdej chwili jesteśmy gotowi przystąpić do pracy w muzeum - powiedział Krzysztof Braun. Fot. Marian Paluszczewicz

wał nas, że jest decyzja polityczna rejonu, iż otwarcie w sobotę nie nastąpi. Przyjeżdżaliśmy do wiadomości, montując dalej wystawę, gdyż chcieliśmy, aby była gotowa do otwarcia w każdym terminie. Po około dwóch godzinach pan Szołt przyszedł ponownie i stwierdził, że jest decyzja, abyśmy natychmiast zaprzestali montaż wystawy i opuścili budynek muzeum, który jest własnością rejonu. Nie przyjął do wiadomości, że do całkowitego zakończenia wystawy wystarczy około czterech godzin pracy. W tej sytuacji musieliśmy opuścić budynek muzeum „będący własnością rejonu”.

Co zostało wykonane:

- Na ekspozycji (na scenie) została zaaranżowana izba wilenskiego domu - wnętrze pokoju gościnnego.
- Na ścianach naprzeciw okien - ekspozycja narzędzi tkackich.
- Pod oknami miała być ekspozycja narzędzi rolniczych i rzemieślniczych, a między oknami miały wisieć typowe tkaniny wilenskie.
- Unikalna ściepa (z dzisiejszego punktu widzenia bardziej dzieło sztuki niż przedmiot użytkowy) miała stać na zmniejszonym kubku jako element centralny wystawy.
- W prawym kącie sali naprzeciw sceny miał stać stół, na którym byłyby umieszczone fotografie przedstawiające piękno Wilenszczyzny i sylwetki ofiarodawców i badaczy.
- Podpisó pod ekspozycji w języku litewskim i polskim (w konsultacji z etnografem „Dariusz Muziej”) wykonał Michał Treszczyński - uniemożliwiono nam jednak ich umieszczenie. W pokoju, który miał być biblioteką, zostawiliśmy księgi inwentarowa muzealności; ostatnie ekspozycje nie zostały wpisane, gdyż np. warsztat tkacki przywoził Jan Szpakow w czwartek po południu. Zostawiono księgę inwentarową księgowość i 33 wpisane do niej książki z dziedzin etnografii i historii najnowszej.
- Przy wejściu, na odremontowanym przez pracowników domu kultury stoliku, zostawiliśmy księgi

pamiętkową muzeum, w której są pierwsze wpisy; dzieci z Niemenczyny bardzo były zainteresowane tym, co robimy. Pytały się ciągle, czy będą mogły przychodzić do muzeum. Najwięcej odpowiadaliśmy, że tak.

Reasumując:

- celowo uniemożliwiono nam dokończenie urządzenia wystawy, mimo że była wystarczająca ilość czasu, aby wszystko można było zrealizować zgodnie ze skorygowanym terminarzem, ogólnie dano nam do zrozumienia, że ktoś inny będzie kończył te wystawy;
- usiłowano w sobotę (Cz. Pączkowska) przedstawić nam w fałszywym świetle, twierdząc, że studenci z Warszawy nie zdążyli skończyć wystawy. Narażono nas (a właściwie siebie) na kompromitację, gdyż musieliśmy odwołać wizytę pana wiceministra kultury RP prof. J. Wajsa, a nikogo z przybyłych gości nie wpuszczono do budynku muzeum. Twierdzenie, że nie ma kluczy, było wręcz żenujące.
- Nie będąc komentował zaistniałej sytuacji ani spekulował, z jakich powodów się to stało. Może analiza pisemnych porozumień coś wyjaśni.
- Ze swej strony jako organizator prac związanych z powołaniem Muzeum Etnograficznego Wilenszczyzny oświadczałem, że ze strony Katedry Etnologii i Antropologii i Kulturowej UW i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” zrobiliśmy wszystko i gdyby nie decyzje władz rejonu, muzeum byłoby oddane społeczeństwu Wilenszczyzny.

Krzysztof Braun
Warszawa

Od redakcji: Przekazując tekst sprawozdania pan Krzysztof Braun podkreślił, że mimo niezrozumiałego zapewnienia się władz samorządowych rejonu wilenskiego, pracownicy i studenci Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej UW gotowi są w każdej chwili dokończyć prace nad ekspozycją w muzeum w Niemenczynie. Wystarczy gest dobrej woli ze strony rejonu, a muzeum zostanie przekazane społeczności Wilenszczyzny.

Moc nadziei



Rodzina harcerek Zacharewiczów z Wilna. Fot. ks. Dariusz Stańczyk

W dniu 4 listopada, we wspomnienie św. Karola Boreusza, patrona Karola Wojtyły - Papieża Jana Pawła II, Wilenski Hufiec Maryi ZIHPA rozpoczął uroczyste Harcerski Adwent przed wielkim Jubileuszem 2000 roku. Pieśni i modlitwy zanoszone w kaplicy Ostrobramskiej podczas Mszy św. sprawowanej przez siostrę kapelaną Dariuszta Stańczyka, głęboko wypełniły serca młodzieży i ich rodziców mocą nadziei, jaką może dać Bóg współczesnemu światu. W takim duchu harczerki przyczyły z rąk kapłanów figurę Matki Bożej Różańcowej z Fatimy,

która będzie peregrynować przez kilka miesięcy po domach rodzin harcerek. Figura Pani Różańcowej powędrowała do pierwszej rodziny harcerek, drużyny „Czarnej Trzynastki” z Elżbiety Zacharewicz i jej siostry dr. Basti. Na pięknym ołtarzu domowym umieszczono statuę Matki Bożej. Następnie rodzice, dziadkowie, najbliższa rodzina oraz licznie obecna na modlitwie trwali na modlitwie. Na koniec ks. Dariusz udzielił Bożego błogosławieństwa całej rodzinie i zebrany.

Inf. wł.

Polska

Nie będzie komisji

W Sejmie przepadł pomysł powołania Komisji Równego Statutu Kobiet i Mężczyzn. Za zmianą Regulaminu Izby, konieczną do jej utworzenia, głosowało wczoraj 202 posłów, również 202 było przeciw, a wstrzymało się 17.

Projekt uchwały powołującej Komisję zgłosiło 28 posłanki i 27 posłów, w większości z SLD oraz UW i PSL. Komisja miała się zajmować kwestią przestrzegania równych szans kobiet i mężczyzn w przepisach prawnych, na rynku pracy, w edukacji i dostępie do stanowisk publicznych.

Magisterskie dyplomy

Policja z Miastka (Pomorskie) sprawdza uczelniane dokumenty studentów i absolwentów kilku uczelni z Polski północnej.

Akcja prowadzona jest po zatrzymaniu mieszkańca Miastka, który na masową skalę produkuje fałszywe zaświadczenia i dokumenty. 26-letni Witold Z. przez kilka lat produkował w in. zaświadczenia dokumentujące odbycie obowiązkowych praktyk studenckich. Jak odkryła policja, jeden z klientów fałszerza, który „uzyskał” u niego dyplom, otworzył właśnie w Gdańsku przewód doktorski.

Caritas dla uchodźców

200 tys. zł na pomoc dla uchodźców z Czechenii wyasygnowała Caritas Polska.

Pieniądze te zostaną wykorzystane w porozumieniu z centralą Caritas Północnego Kaukazu. „W tej chwili trwają rozmowy, jak rozdystrybuujemy te pieniądze. Czy kupimy za to potrzebne rzeczy, czy prześlemy wszystkie pieniądze dla Caritas Północnego Kaukazu” - powiedział wczoraj Mariusz Kraszewski z Caritas Polska.

Spotkania Teatralne

W teatrze im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie rozpoczyna się dzisiaj 38. Rzeszowskie Spotkania Teatralne, należące do najstarszych w Polsce.

Przez kilkanaście wieczorów listopada, na scenie rzeszowskiego teatru aktorzy z Warszawy, Wrocławia, Lublina i Rzeszowa zaprezentują siedem spektakli, m.in. „Ferdynand”, „Baladyne”, „Wujaszka Wanie”.

Koncerty w Polsce

Amerykańska grupa wokalna Manhattan Transfer przyleci w niedzielę do Polski. Wystąpi na dwóch koncertach w Polsce: 8 listopada w kościele w Bielsku Białym, a dzień później w Sali Kongresowej w Warszawie.

Podczas blisko 2-godzinnych występów zapowiadane są największe przeboje zespołu. Dochód z warszawskiego koncertu przeznaczony będzie na rzecz Fundacji Leczenia i Profilaktyki Chorób Krwi im. Juliana Aleksandrowicza.

Daleko za liderami

Pod względem spożycia alkoholu na jednego mieszkańca Polska znajduje się w trzeciej dziesiątce w Europie. Liderami w spożyciu alkoholu są: Dania, Niemcy, Francja, Włochy i Luksemburg.

Poinformował o tym wczoraj szef Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Jerzy Mellibruda podczas międzynarodowej konferencji w Warszawie.

Dobre wyniki

Schroeder pozytywnie ocenia swą wizytę w Chinach

Kancelerz Niemiec Gerhard Schroeder pozytywnie ocenił wczoraj w Pekinie rezultaty swej trzydniowej wizyty w Chinach. Na konferencji prasowej przed odlotem mówił, że gospodarczo, a także politycznie wizyta była sukcesem.

Kancelerz wyraził przekonanie, że Chiny powinny zostać ściślej włączone w proces podejmowania decyzji dotyczących gospodarki światowej. Dał wyraźnie do zrozumienia, że jeśli chodzi o przestrzeganie praw człowieka w Chinach, liczy na zmiany, którym będzie sprzyjać współpraca gospodarza z rzymskim partnerem.

W rozmowach sirona chińska wyraziła zainteresowanie superszybkim pociągiem Transrapid. Według oficjalnych informacji strony niemieckiej, spółka pod przewodnictwem Thyssen Transrapi podpisała list intencyjny z przedsiębiorcami chińskimi kolei na zbudowanie przydatności jego projektu dla Chin. Przed odlotem do Niemiec Schroeder spotkał się wczoraj z przewodniczącym ChRL Jiang Zeminiem. W rozmowie z nim opowiedział się za silniejszym włączeniem Chin w konsultacje czołowych państw uprzemysłowionych. Członkostwo Chin w Światowej Organizacji Handlu (WTO) stanowiłoby początek - powiedział Schroeder Jiang Zeminiowi

Następnym krokiem - według niego - mogłoby być przyjęcie Chin do Grupy 8 (G-8) - w której skład



Kancelerz Niemiec wyraził przekonanie, że Chiny powinny zostać ściślej włączone w proces podejmowania decyzji dotyczących gospodarki światowej

wchodzi siedem najbogatszych państw świata i Rosja. Schroeder ma poprosić te propozycje wobec partnerów z G-8.

Na piątkowej konferencji prasowej w Pekinie Schroeder poinformował, że towarzysząca mu w tej podróży wiceprzewodnicząca Bundestagu Antje Vollmer (Sojuszu 90/Zieloni) będzie zajmować się uzgodnioną intensyfikacją dialogu z Chińczykami na temat przestrzegania prawa. Intensyfikacja ta będzie realizowana stopniowo, „wymaga cierpliwości i wytrwałości”.

Kontakty w tej sprawie będą się odbywać na szczeblu rządowym i parlamentarnym oraz przez organizacje pozarządowe - zapowiedział kancelerz. W czasie spotkania ze Schroederem Jiang Zemin wyraził zadowolenie z uzgodnionego pogłębienia rozmów na temat odmiennych systemów prawnych. Na konferencji prasowej Schroeder wyraził przekonanie, że „gospodarka rynkowa wymusi (na Chinach) demokratyczne ramy”.

Kancelerz poruszył również „drażliwe” sprawy w Chinach, jak

np. przetrzymywanie ludzi w obozach bez wyroku sądowego. „Żaden demokrat nie uważa tego za właściwe” - podkreślił. „Są również inne problemy, należy jednak dostrzec i postępek, jaki wyraźnie został osiągnięty” - powiedział Schroeder. Za „historyczny sukces” uznał zażalenie podstawowych potrzeb 1,2 mld ludzi.

Premier Zhu Rongji (czyt. dzu żung-dzi) przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w Niemczech i prawdopodobnie przyjedzie na Wystawę Światową Expo 2000 do Hanoweru.

Bojownicy czecheńscy zjednoczeni jak nigdy

Rosjanie się boją

Prezydent Czechenii Aslan Maschadow odrzucił w czwartek w wywiadzie telewizyjnym informację o nieporozumieniach w szeregach Czechenów.

Rosyjska telewizja prywatna NTV podała wcześniej, że w drugim co do wielkości mieście czecheńskim - Gudermesie - powstały oddziały milicji ludowej, które dążą do usunięcia z miasta bojowników czecheńskich. Rosyjskie źródła wojskowe informowały, że tego typu milicje wypędziły bojowników z trzech miejscowości w rejonie Gudermesu.

Przegląd między naszymi żołnierzami nie była nigdy równie dobra, lepsza nawet niż podczas poprzed-

niego konfliktu w latach 1994-1996 - powiedział Maschadow. Przynał równocześnie, że niektóre miejscowości w rejonie Gudermesu znajdują się pod kontrolą rosyjską. Zdaniem Maschadowa, wojna rosyjskie obawiają się zająca Gudermesu, w którym znajduje się ponad tysiąc bojowników czecheńskich. Rosjanie wiedzą, że będą ciężkie straty - powiedział.

„Pozostaje już tylko dźihad”

Dowódca połowy Szamil Basajew powiedział w czwartek w wywiadzie dla telewizji w Katarze, iż „pozostaje już tylko dźihad (świę-

ta wojna), by rozwiązać kryzys czecheński”.

Próbowaliśmy rozwiązać pokojowych z Rosjanami, lecz bez rezultatu, więc pozostaje już tylko dźihad jako jedyna metoda rozwiązania kryzysu czecheńskiego - mówił Basajew w wywiadzie telefonicznym przekazanym przez telewizję satelitarną Al-Dżazira w stolicy Kataru, mieście Doha.

Basajew skrytykował „milczenie krajów muzułmańskich” w związku z ofensywą rosyjską w Czechenii. Dziwić się temu milczeniu, które wydaje się płynąć z obaw krajów muzułmańskich przed otwartym sprzeciwieniem się masakrom popełnianym przez siły ro-

syjskie na muzułmanach w Czechenii - mówił. Zdementował on informację, że Czechenowie otrzymują pomoc od islamskiego miliardera Usamy Bin Ladena, który przebywa w Afganistanie, wyrażając przaniegnię, „poznania tego muzułmańskiego”.

Zaprzeczył też, że chce propagować na Kaukazie wahabizm - radykalny ruch muzułmański zrodzony w Arabii Saudyjskiej. Zapewnił, że w jego oddziałach znajdują się „bojownicy należący do wszystkich odmian islamu” i że wszystkich krajów muzułmańskich, w tym członkowie społeczności czecheńskiej w Jordanii.

Nie ma dowodów, że przyczyną katastrofy samolotu był akt terrorystyczny

Papież Jan Paweł II rozpoczął 89. pielgrzymkę zagraniczną

Wizyta Ojca Świętego

Wczoraj w Delhi papież Jan Paweł II rozpoczął swoją 89. pielgrzymkę zagraniczną. Pobyt w Indiach potrwa do 8 bm., a następnie odwiedzi Gruję.

W delhijskiej katedrze pod wezwaniem Najświętszego Serca papież będzie przewodniczył końcowemu posiedzeniu specjalnego synodu biskupów azjatyckich, a następnie podpisie list apostolski podsumowujący wyniki synodu.

Jan Paweł II przebywał już w Indiach 13 lat temu. Na około miliard mieszkańców Indii 25 milionów wyznaje chrześcijaństwo, z tego 15 mln katolików. W kraju tym jest 140 biskupów

katolickich, czyli najwięcej w całej Azji.

W związku z protestami hinduistycznych ekstremistów, a nawet ich groźbami pod adresem papieża, w trakcie pielgrzymki podjęte zostaną nadzwyczajne środki bezpieczeństwa.

W dniach 8-9 listopada papież przebywać będzie w Grujy. Po odwiedzeniu w 1993 roku państw bałtyckich jest to kolejna wizyta Jana Pawła II w byłej republice radzieckiej. Po pielgrzymce do Bukaresztu jest to druga wizyta papieża w kraju prawosławnym i będą w niej dominować elementy ekumeniczne.

Opcje otwarte

Nie ma żadnego dowodu, że wypadek samolotu Egypt Air, w którym poniosło śmierć 217 osób, został spowodowany przez akt terrorystyczny, którego celem były egipscy wojskowi na pokładzie - powiedział minister obrony William Cohen.

Nie mamy żadnych informacji wskazujących, iż chodzi o akt terrorystyczny - powiedział w czwartek Cohen dziennikarzom. Zwrócił jednak uwagę, że śledztwo dopiero się zaczyna i „wszystkie opcje pozostają otwarte”. Zapytany, czy celem ataku nie byli wojskowi egipscy na pokładzie samolotu, Cohen odparł, iż w chwili obecnej nie ma żadnej informacji na poparcie tego.

Na pokładzie samolotu, który z nieznanym przyczyn wpał do Atlantyku, znajdowało się 33 wojskowych egipskich, którzy przebywali w USA z przyczyn zawodowych. Byli oni podzieleni na pięć grup. Rzecznik Pentagonu Kenneth Bacon powiedział, że większość tych oficerów prowadziła rozmowy z amerykańskimi dostawcami armii egipskiej, natomiast pięciu przebywało z wizytami prywatnymi.

Na podstawie inf. PAP przygotował Paweł Kobak

